

Lech K. Paprzycki

"Konfiskata mienia. Studium z historii polityki kryminalnej", Irena Rzeplińska, Warszawa 1997 : [recenzja]

Palestra 41/11-12(479-480), 140-143

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ **Irena Rzeplińska:**
*Konfiskata mienia. Studium z historii
polityki kryminalnej*

Warszawa 1997, ss. 119

Odniesienie tytułu opracowania do tekstu nowego Kodeksu karnego, który wchodzi w życie z początkiem 1998 r., a nie przewiduje wśród środków karnych (dotychczas w Kodeksie karnym z 1969 r. nazywanych karami dodatkowymi) konfiskaty mienia, prowadzić mogłoby do wniosku, że oto mamy do czynienia z monografią dotyczącą wyłącznie historii polityki kryminalnej, zupełnie nieprzydatną, zwłaszcza dla prawnika – praktyka. Bałaby to ocena, z wielu zresztą powodów, zdecydowanie nietrafna.

Przede wszystkim zauważyć należy, że, co prawda, nowy Kodeks karny nie zna instytucji *konfiskaty mienia* w postaci klasycznej, to jest przecież przepis art. 45, w którym stwierdza się, że *w razie skazania sprawcy, o którym mowa w art. 65 (przestępczość zawodowa i zorganizowana), sąd może orzec przepadek osiągniętych korzyści majątkowych pochodzących chociażby pośrednio z popełnienia przestępstwa*. Jest to instytucja będąca czymś więcej niż klasyczny *przepadek przedmiotów*, ale z drugiej strony mniej niż *konfiskata*. I kolejne spostrzeżenie – istnienie *konfiskaty* jako środka karnego na gruncie polskiego prawa karnego nie jest ostatecznie przesądzone. Nie tylko dlatego, że w polskiej doktrynie środek ten jest różnie oceniany, ale także dlatego, że tego rodzaju środek co najmniej rekomendowany jest przez prawo wspólnot międzynarodowych, w tym europejskiej. Wszystko wskazuje więc na to, że aktualność prezentowanej monografii nie może budzić żadnych wątpliwości. Co więcej, prześledzenie historii funkcjonowania tego szczególnego środka karnego na Ziemiach Polskich nie tyle na przestrzeni wieków, co w okresie kończącego się wieku i co chyba najbardziej interesujące, w różnych systemach polityczno-społecznych, okazuje się bardzo pożyteczne. To wyjątkowa okazja dla ustawodawcy, który uzyskuje pełną informację o tym jak *konfiskata* była wykorzystywana w ostatnich dziesięcioleciach, jaka jest jej rzeczywista skuteczność, czemu, w istocie służy i jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą.

Z całą pewnością jest to książka, pod wieloma względami, wyjątkowa. Autorka jest prawnikiem i kryminologiem o znaczącym i różnorodnym dorobku. Recenzowana praca utwierdza w przekonaniu, że ta

wysoka ocena jest w pełni uzasadniona. Mamy bowiem, w tym wypadku, do czynienia z monografią w pełnym tego słowa znaczeniu, prezentującą rozwiązanie istotnego problemu naukowego, co stanowi znaczący wkład w rozwój kryminologii i polityki kryminalnej.

Publikacja, choć niezbyt obszerna, gdyż liczy niewiele ponad sto stron druku, wobec opanowania przez Autorkę umiejętności syntetycznego ujmowania myśli, zawiera na kilkudziesięciu kartkach papieru wszystko to, co było konieczne dla rzetelnego opracowania wybranej problematyki. Nieaktualne jest tylko to, co spowodowane zostało dokonanymi w ostatnich miesiącach zmianami ustawodawczymi – uchwaleniem nowej kodyfikacji prawa karnego, w tym Kodeksu karnego. Tymczasem Autorka przygotowała tekst dla wydawnictwa w pierwszej połowie 1997 r., gdy nie było jeszcze pewne, czy w ogóle będzie nowy kodeks karny i czy będzie w nim konfiskata mienia czy też nie. Okazało się, że konfiskaty, w zasadzie, nie ma, czego Autorka nie mogła przewidzieć, co jednak dla oceny wartości recenzowanej pracy nie ma najmniejszego znaczenia. Trafnie we wstępie zaznacza się, że jeżeli chodzi o ten środek karny, czy karę to *jej historyczność stoi pod znakiem zapytania*.

Praca składa się ze wstępu i pięciu rozdziałów, z których pierwsze trzy kończą się podsumowaniem, a dwa ostatnie stanowią, w istocie, ostateczne podsumowanie przemyśleń Autorki.

Wstęp zawiera swoiste uzasadnienie dla poświęcenia opracowania monograficznego takiej właśnie problematyce, gdy nie można wykluczyć, że konfiskata mienia w systemie polskiego prawa karnego stanie się zagadnieniem wyłącznie historycznym. Po pierwsze, nie wiadomo jak potoczą się dalsze losy tego rodzaju kary w systemie polskiego prawa karnego i nie można wykluczyć, że powróci ona nawet w formie klasycznej, a już prawie pewne jest, że funkcjonować będzie i być może w coraz szerszym zakresie, instytucja zbliżona – pozbawianie sprawcy przestępstwa tej części majątku, która pochodzi, jest powiązana lub zaangażowana w przestępczą działalność. Temu też poświęcone zostały końcowe wywody książki, a w istocie dotyczą one prawie wprost wspomnianej wyżej instytucji określonej w art. 45 k.k. z 1997 r. Być może, środek ten, w przyszłości, będzie miał zastosowanie nie tylko do przestępczości zawodowej i zorganizowanej.

Zawartość rozdziału I określa jego tytuł: *Od dawnego prawa polskiego po kodeks z 1932 r.* Przedstawione tu wywody interesować będą nie tylko historyka prawa, który może oczekiwałby tu obszerniejszej informacji i jeszcze bardziej pogłębionej analizy, ale nie można zapominać, że nie jest to praca z zakresu szeroko rozumianej historii prawa. Zaprezentowany zarys jest w zupełności wystarczający. Dowiadujemy się bowiem jak środek tego rodzaju funkcjonował od czasu pierwszych słowiańskich wspólnot plemiennych żyjących na ziemiach polskich, przez okres

średniowiecza, oświecenia, po czas zaborów. Znamienne jest, że z kary konfiskaty zrezygnowano w okresie międzywojennym, sięgając po nią jedynie dwukrotnie i to w sytuacji zupełnie wyjątkowej: w 1920 r. w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej i w końcu czerwca 1939 r. w ustawie o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice państwa.

Sz szczególnie interesująca i pouczająca okazuje się historia kary konfiskaty mienia w okresie po 1944 r., co obszernie przedstawione zostało w rozdziale II *Powrót kary konfiskaty mienia – jej szczególna funkcja w ustawodawstwie karnym Polski powojennej i praktyce jej stosowania*. Stało się tak dlatego, że Autorka po dokonaniu analizy ustawodawstwa karnego tego okresu, dotyczącego tej problematyki, zajęła się następnie oceną praktyki stosowania tej kary i to nie tylko w sądach powszechnych. Statystyka sądowa, choć niepełna, a wiele wskazuje, że nie do końca rzetelna, a także badania aktowe Autorki, dają jednoznaczny obraz polityki stosowania tej kary. Liczne i jednocześnie obszerne tablice łączy wnikliwy i przekonujący komentarz. W pełni uzasadniony jest podział lat powojennych na cztery okresy: 1944–1958, 1959–1969, 1970–1984 oraz 1985–1990. Okazuje się bowiem, że okresy te różniły się nie tylko zakresem ustawowych unormowań, dotyczących konfiskaty mienia, ale przede wszystkim praktyką orzekania i wykonania tej kary. Jakże słusznie Autorka szczególną uwagę poświęciła karze konfiskaty mienia w świetle badań praktyki lat osiemdziesiątych, gdy kara ta, w wyniku wejścia w życie w 1985 r. ustawy o szczególnej odpowiedzialności karnej, przybrała formy karykaturalne, a nawet wręcz absurdalne – wystawiając najgorsze świadectwo ówczesnym politykom i ustawodawcy. Rzetelne studium tego okresu pozwoliło Autorce sformułować trafne wnioski, że kara ta stała się narzędziem zaostrzania polityki karania i narzędziem represji, nierzadko także politycznej, często zupełnie nieracjonalnej i stosowanej, w istocie, *na wyczucie*, bez rozeznania jak ta kara funkcjonuje i jakie są jej rzeczywiste skutki.

Konfrontacja polskiej rzeczywistości z odpowiednimi unormowaniami w ustawodawstwie innych państw jest możliwa dzięki prezentacji zawartej w rozdziale III zatytułowanym *Kara konfiskaty mienia w systemach obcych*, przy czym odrębnie przedstawione zostały uregulowania, które istniały w systemach prawa socjalistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem prawa karnego Rosji Radzieckiej i europejskich krajów *realnego socjalizmu*. Część druga tego rozdziału poświęcona została ustawodawstwu demokracji zachodnich. Wnioski nasuwają się zupełnie jednoznaczne. W państwach tzw. socjalistycznych sytuacja podobna była jak w Polsce po 1944 r., przybierając nawet, na przykład na gruncie prawa niemieckiego w NRD, jeszcze bardziej nieracjonalną postać – środka

stosowanego samoistnie, również w sytuacjach, gdy przeciwko sprawcy nie było możliwe prowadzenie postępowania karnego. Diametralnie inna sytuacja jest w demokratycznych krajach zachodnich, gdzie wyraźnie rysuje się tendencja zanikania tego środka karnego. Co więcej, w wielu wypadkach, zakaz istnienia w systemie prawa sankcji w postaci konfiskaty mienia wynika z normy konstytucyjnej.

Ustalenia i rozważania trzech pierwszych rozdziałów stały się podstawą końcowych refleksji, dotyczących istoty konfiskaty mienia jako kary kryminalnej (rozdział IV) oraz problematyki karnego pozbawienia korzyści pochodzących z przestępstwa (rozdział V). Autorka rozważa to, co dla współcześnie funkcjonującej kary kryminalnej jest najistotniejsze, a mianowicie, czy kara tego rodzaju jest w stanie realizować powszechnie akceptowane dziś cele: prewencji szczególnej i ogólnej, a także sprawiedliwy odwet. Okazuje się, że w wypadku kary konfiskaty mienia na plan pierwszy wysuwa się jej odwetowy charakter, co z reguły dalekie jest od nadającego się do zaaprobowania poczucia sprawiedliwości.

Funkcje tej kary w minionych stuleciach rysowały się dość wyraźnie, a jej stosowanie w systemie realnego socjalizmu okazało się też narzędziem represji politycznej. We współczesnym demokratycznym państwie prawnym trudno jest znaleźć miejsce dla klasycznej postaci konfiskaty mienia. Natomiast pozostaje aktualnym problem istnienia instrumentów prawnych, w tym także środków karnych, których treścią jest pozbawienie sprawcy przestępstwa nie tylko narzędzi i przedmiotu przestępstwa, ale wszelkich korzyści majątkowych, które sprawca ten uzyskał bezpośrednio jak i pośrednio z przestępstwa. Taki też jest kierunek rozwiązań przyjmowanych dziś zwłaszcza w Europie, a także w międzynarodowym prawie karnym i standardach tego prawa, ze szczególnym odniesieniem tego do przestępczości zorganizowanej. Z tego właśnie względu uwagę wszystkich polecić trzeba rozdział V opracowania.

Mimo szczególnego charakteru prezentowanej monografii, jej lekturę polecić można każdemu prawnikowi – również praktykowi, który, w moim przekonaniu, sięgać powinien także do opracowań, których użyteczność dla codziennych zawodowych czynności jest może niewielka, ale pozwala spojrzeć z nowej perspektywy na instytucje, których, być może, prawie nie dostrzegamy. Tym bardziej jest to potrzebne, gdy w życie wchodzi nowy kodeks prawa materialnego, gdzie obok środka karnego w postaci przepadku przedmiotów (art. 39 pkt 4 n.k.k. i art. 44 n.k.k.) mamy instytucję art. 45 n.k.k., dotyczącą przepadku osiągniętych korzyści majątkowych pochodzących, chociażby, pośrednio z popełnienia przestępstwa.